Nr. 145 (1973) **Warszawa, Czwartek 31 maja 1923 r.** **Rok XXIX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 16000.—
bez odnoszenia „ 14500.—
na prowincji miesięcz. 16000.—
Zagranicą „ 23000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
drobne za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **600** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynnaod 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

„Trwała programowa większość"...

Pisaliśmy na tem miejscu, że Rząd p. Witosa - Chjeny prawie napewno uzyska w Sejmie większość — jakkolwiek nieznaczną. Jakaż to jednak będzie większość? Czy stała, murowana, programowa większość, jak to szumnie zapowiadali chjeniści i witosowcy? Przecież, gdy opisywano powaby tej większości, chwalono ją nietylko za to, że jest polska, ale także za to, że jest wynikiem programowego porozumienia się we wszystkich ważniejszych sprawach. Jakże więc jest z tą murowaną ilościowo i jakościowo większością?

Stronnictwa, które zawarły sławetny pakt, mają w Sejmie 197 posłów. Nie tyle więc programowa, ile „pakciarska" spółka, jest w Sejmie *mniejszością*. Przypuszczając więc nawet, że stronnictwa te w dalszym ciągu będą się tak kochały, jak przy zaślubinach, przypuszczając, że i wewnątrz tych klubów nic już nie zakłóci harmonji — p. Witos ma za sobą murowaną — mniejszość. A wobec tego prostego faktu arytmetycznego, bez wdawania się nawet w ocenę trwałości materjału, z którego tę spółkę zbudowano — co warte są zapewnienia, że nareszcie nie będzie w Sejmie przypadkowych wyników głosowania, zmiennych większości, niespodzianek i t. d., że będzie trwała we wszystkich ważniejszych sprawach większość? Rzecz ma się wprost przeciwnie! Zarejestrowanie spółki chjeńsko - witosowej unaoczniło właśnie ten fakt, że programowo Rząd p. Witosa nie będzie miał stałej większości w Sejmie!

Nawet razem z dubadecją i z czterogłowem mocarstwem klubu p. Matakiewicza — większość rządowa liczy zaledwie dwa głosy ponad absolutną większość. Chyba to za mało na trwałą i niezawodną większość! Ale tu przytem trzeba podkreślić rzecz bardzo ważną: ani dubadecja, ani klub katolicko-ludowy do Rządu nie wchodzą i pełnej odpowiedzialności za niego nie biorą. Mniejsza o odrobinę p. Matakiewicza. Ale dubadecja ma 24 głosy — i bez niej ani rusz. A z tem p. Witos będzie miał kłopot nielada. Bo dubadecja ma jeden ważny punkt programowy, dla którego odmówiła wejścia do Rządu: dubadecja nie chce p. Kiernika na stanowisku Min. Spraw Wewn. — i dlatego będzie niezawodnie starała się o jego utrącenie. Ale jest i drugi punkt o wiele ważniejszy. Może sobie p. Stroński gwałtowną pałać miłością dla nowego Rządu — obszarnicy z jego klubu paktu nie podpisali, a nie podpisali dlatego, że nie zgadzają się na reformę rolną p. Witosa. P. Witos i cała jego prasa oświadczają, że to jest najważniejszy punkt, dla którego związał się z „Chjeną". I bawi chłopów „obiecanką - cacanką": 400 tys. morgów gruntów rocznie do parcelacji — tani kredyt — tanie ceny — dogodne spłaty... Ale tego nie powie chłopom, że dla tego właśnie punktu, w imię którego mają się pogodzić z Chjeną, *niema większości rządowej w Sejmie*. I to jest właśnie pod względem moralno - politycznym może najwstrętniejsze w całej tej „chytrej mechanice" p. Witosa. Miało się utworzyć „programową' większość, przyczem p. Witos oświadczał, że jednym z fundamentów tej większości będzie przeprowadzenie reformy rolnej wedle jego planu. Okazało się rychło, że większości rządowej dla tego punktu niema — a mimo to p. Witos utrzymał spółkę i utworzył Rząd, przy którym jedno ze stronnictw rządowych będzie zwalczało najważniejszy rzekomo punkt programowy premiera!!

Świadczy to najlepiej o „powadze", z jaką p. Witos traktuje reformę rolną, choćby tak przystosowaną do interesów zamożniejszych chłopów, jak to jest w pakcie. Świadczy to także, jak fałszywe są zapewnienia o większości rządowej, opartej na uzgodnieniu programu.

Na cóż więc liczy p. Witos? Chyba na to, że swój program rolny przeprowadzi głosami lewicy... Czy p. Witos nie myli się czasem? Czy opozycja będzie chciała wyciągać kasztany z ognia dla p. Witosa? Czy sądzi, że tak ufnie odda parcelację gruntów w ręce spółki chjeńsko - witosowej? Chytrość wójtowska nieraz zawodzi męża stanu, o czem już mógł się przekonać w ostatnich czasach a o czem przekona się jeszcze bardziej i jeszcze dotkliwiej...

Widzimy tedy, jak rozwiewa się w nicość legenda o większości, utworzonej na podstawie porozumienia się w najważniejszych sprawach. Ale poco sięgać do reformy rolnej — weźmy bliższy przykład: sprawę podatku gruntowego. W tej sprawie stronnictwo p. Witosa jest w wojnie z całą „Chjeną", którą natomiast wspomagają Żydzi i Niemcy. Jednocześnie minister skarbu p. Grabski idzie w tej sprawie przeciwko premperowi i jego stronnictwu — a razem z „Chjeną"...

Oto jak w tej sprawie wygląda trwała większość parlamentarna!

Wspólny tedy pozytywny program stronnictw rządowych nie istnieje—wspólny jest im tylko program doraźnego zaspakajania apetytów kapitalistyczno - agrarnych i reakcji nacjonalistycznej.

Aby podeprzeć swą znikomą większość, spółka rządowa już podobno zapewniła sobie 5 głosów „chliborobów" galicyjskich, którzy na zwykłym chlebie nie poprzestają, ale wolą go mieć z masłem rządowem, choćby „chjeńskiem"... Dla większości ściśle i czysto polskiej — dodatek nieco kompromitujący. Ale i z tym dodatkiem większość nie wygląda zbyt wesoło. Cała więc nadzieja Chjeno - Piasta spoczywa na N. P. R., w której „dwie dusze" nieustanną toczą z sobą walkę. P. Pannenkowa we wczorajszej „Rzeczypospolitej" usilnie przekonywa N. P. R., że — stworzona przez Dmowskiego — powrócić powinna na łono macierzy endeckiej i że właśnie w towarzystwie obszarników, kupców, księży i p. Witosa najlepiej będzie mogła bronić interesów robotniczych...

Wydaje się już pewnem, że N. P. R. krzywdy nowemu Rządowi nie zrobi i przeciwko niemu głosować nie będzie. Ale czy stanie wyraźnie w szeregu stronnictw rządowych — to jest jeszcze wątpliwe. I to stanowisko N. P. R. jest nowym przyczynkiem do żałosnego wyglądu większości parlamentarnej chjeńsko - witosowej. Witos „schjenizowany" gwałtownie potrzebuje pomocy N. P. R. — ale co tu wobec tego zrobić z paktem, który w sprawach robotniczych ma charakter jaskrawo endecko-kapitalistyczny?! Pakt zobowiązuje, pakt ma być programem rządowym, ale N. P. R. usilnie wciąga się do większości rządowej i do Rządu, pomimo że ten Rząd dąży do odebrania robotnikom ich najważniejszych zdobyczy społecznych!!

Na szeregu takich wewnętrznych fałszów, takich politycznych absurdów, takich krzyczących sprzeczności opiera się ta rzekoma większość parlamentarna, którą nam Chjena z Witosem zalecali jako „zbawienie".

Bo też nie o parlamentaryzm tu chodziło, nie o uporządkowanie spraw Sejmu i Rządu, nie o większość parlamentarną czy polską — ale o „przełom" czy „przewrót" w kierunku reakcyjnym. I to w znacznej mierze osiągnięto. A cała reszta ozdóbek chjeńskich, dorabianych do tego faktu — to literatura.

Listy z Paryża.

Zmierzch Bloku Narodowego. — Próbka bezczelności francuskich komunistów.

W błąd wprowadzają społeczeństwo polskie ci wszyscy, którzy nietylko przedstawiają Francję, jako państwo reakcji, ale wróżą dalsze trwanie Bloku Narodowego i utrzymanie jego rządów. Ta nieświadomość istoty rzeczy, może zgotować naszemu społeczeństwu bardzo wiele niespodzianek, nie mówiąc już o tem, że w przychylnych dla nas sferach postępowych, już teraz Polska traci wiele atutów sympatji, gdy stara się przypodobać u zmierzchu swem będącej reakcji francuskiej. Ten znak ostrzeżenia dawali już niejednokrotnie nasi towarzysze w „Robotniku" i w innych naszych pismach socjalistycznych, oraz bardzo nieliczna grupa polskich radykałów.

We Francji, tak jak i w innych kapitalistycznych państwach znajdujących się pod wpływem różnych Bloków Narodowo-Kapitalistycznych, utrzymywanej przez nie prasy, wynajętych działaczy politycznych i społecznych i uliczników rozmaitego kalibru, fabrykuje się najróżnorodniejsze orjentacje prawicowe, podlane wątpliwego gatunku sosem patrjotycznym, wprowadzające tępy nacjonalizm a zwłaszcza, nienawiść do klasy pracującej.

W krajach o opłakanych stosunkach ekonomicznych, wojną i bolszewizmem zdemoralizowanych jak n. p. na Węgrzech, fundują sobie wielcy szachraje—Horthych i Mussolinich. Nonsensem jednak wielkim jest podciągać Francję — pod ten typ państw. Napięcie reakcyjne niewątpliwie tu istnieje i oblicze tej reakcji, mechanizm jej i sprężyny, poruszające nią, nieraz odsłanialiśmy. Ale nasza reakcja powinna sobie wbić w głowę, że — pogardzani nawet przez tych, którzy się nimi posługują: monarchiści Leon Daudet i Maurras — lub z „Vieille France" — Urbain Gohier (którzy to antysemici wzajemnie sobie wymawiają żydostwo i nieczyste źródła dochodów) to nie jest jeszcze cała Francja. I obrazem całej Francji nie jest parlamentarny Blok Narodowy, który dostał się do Izb Prawodawczych, przy pomocy sfałszowanej ordynacji wyborczej; strachów przed wyimaginowanym bolszewizmem; obietnicami, że za rządów Bloku Francja płynąć będzie złotem i miodem, i wreszcie niesłychanem przekupstwem prasy i wynajętych agitatorów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że istotnem jest ocknięcie się społeczeństwa francuskiego, i że, mimo wszystkich najbardziej wyrafinowanych zabiegów Bloku Narodowego rychły będzie koniec jego panowania. Już to, że skrajna prawica wnosi projekt przedłużenia kadencji parlamentarnej, aż do ukończenia sprawy Ruhry — jest najlepszym dowodem jego tak długo oszukiwanej bojaźni przed przyszłym wyrokiem ludności.

Znakomity publicysta postępowy Georges Ponsot sarkastycznie charakteryzuje obecną wewnętrzną sytuację (przytaczamy wyjątki): „Trzeba naprawdę być obdarzonym bardzo złym wzrokiem, by nie dojrzeć, że partja radykalna żyje i że się odbudowywa".

„Wielkie powtarzające się błędy Bloku Narodowego, odrzucą na lewo znaczną ilość zacnych a zabłąkanych na prawicy ludzi".

„Dla wszystkich jest widocznem, że niedługo noc zarzuci swoją zasłonę na Blok Narodowy; dyssydenccy radykali, którzy nie lubią zmierzchu dnia, skierowują się już do nowej wschodzącej zorzy radykalizmu. Niedługo też będziemy mieli aż nadmiar tych przyjaciół. Tak idzie życie, które jest wiecznem odnowieniem, przedstawiającem ciekawy widok dla wiernych swoim ideom ludzi, którzy widzą przypływ i odpływ karjerowiczów, młodych o rozpalonych rękach i starych o rękach drżących, które wyciągają się teraz do jutrzejszej władzy".

Rzeczywiście, faktem jest, że lewica radykalna już teraz nabiera coraz większej tężyzny i że dawni jej zdrajcy, zdradzać zaczynają Blok Narodowy, do którego przeszli dla interesu, a dziś już zaczynają się zalecać do nowych bogów. Nasza prasa burżuazyjna tego wszystkiego nie widzi, a często pluje w studnię, z której przyjdzie jej pić wodę.

Czyby kto pomyślał jeszcze przed rokiem, że przed domem pobitego przez apaszów monarchistycznych — Caillaux, ofiary zemsty Clemenceau, będą defilowały w Tuluzie tysiączne rzesze z okrzykami: „Niech żyje Caillaux", „niech żyje republika" i że tak jeszcze niedawno strachliwi radykali wyślą protest do pana Poincaré i wyrazy uznania dla człowieka, dla którego sfabrykowano w swoim czasie proces o zdradę. Napotyka się dziś tyle niewątpliwych oznak obrzydzenia dla Bloku Narodowego; manifestacji na rzecz: czy to amnestji dla Marty'ego, czy innych podobnych spraw; protestów przeciw rozmaitym gwałtom (i to protestów pochodzących ze sfer do niedawna jeszcze do takich wybuchów nieskorych) zarówno w sprawach wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki, a co najważniejsze — widzi się taki wzrost sił i przewagi francuskiego odradzającego się socjalizmu, że nie

możemy się dziwić p. Georges Ponsot, iż widzi nadchodzący zmierzch Bloku Narodowego. W interesie Polski leży, by i u nas to nareszcie dostrzeżono!

Bezczelność broniącego się Bloku Narodowego, równać się tylko może bezczelności francuskich komunistów. Czegoś podobnie cynicznego, jak to, co napisał Boris Suwarin w „Humanité", dawno nie czytaliśmy. Oto próbka: „Wy, Albert Thomas, Renaudel, Grumbach, proklamowaliście „pożyteczną w Rosji interwencję". Wy Merrheim, Jouhaux, Dumoulin, Paul Faure, Longuet, André Pierre, szliście razem z Burcewym, Sawinkowym, Struwem, Noulinsem, Zewaesem, Erlichem, Hervem i Hochschillerem. Wyście uczynili wszystko, co od was zależało, by zgubić Republikę Sowiecką, która żyje pomimo was, wbrew wam, przeciw wam i t. d.".

Co słowo to kłamstwo, to oszukiwanie proletarjatu. To nie polemika, a ujadanie! Wszyscy wymienieni tu socjaliści i syndykaliści tendencyjnie zmieszani z najwstrętniejszymi renegatami, lub ludźmi ze skrajnej prawicy społecznej, których stale zwalczają i piętnują, zostali przez tego wysłannika bolszewickiego Suwarina, przedstawieni jako najpodlejsza kontrrewolucja, pomimo wielkiej z ich strony abnegacji wobec stałych potwarzy i obelg; pomimo, iż zawsze bronią nietylko francuskich komunistów przeciw wszelkim gwałtom Bloku Narodowego, ale i Rosji Sowieckiej, przeciw zamachom na nią europejskiej kontrrewolucji. Nienawidzi ich jednak p. Suwarin, bo właśnie ci towarzysze nasi nie dopuścili aby bolszewizm rozpanoszył się we Francji i dokonał ruiny proletarjatu. Gdyby udało się to bolszewizmowi, ach wtedy nie bylibyśmy świadkami zmierzchu Bloku Narodowego we Francji, ale jego największego rozkwitu".

Hieronimko.

P. S. W imieniu P. P. S. złożyłem dziś powinszowania pp. Mickiewiczom.
Paryż, 23 maja 1923 r.

tora prowincjonalnego, plótł duby smalone *o ostatecznej likwidacji rządów germanofilskich w Polsce,* o faszystowskich czarnych koszulach we Włoszech, o Mussolinim, który wziął na łańcuch dwóch brytanów: komunizm i socjalizm, o koniu trojańskim w Sejmie, w którym mieszczą się Żydzi, Niemcy i Ukraińcy, wreszcie z kurtuazji przypomniał swym świeżym sojusznikom Dojlidy.

Panem posłem Wartalskim nie będziemy się z powodu drożyzny papieru dłużej zajmowali, poprzestając narazie na rzetelnej radzie, aby przyozdobił swój szyld sklepowy w akademickie palmy częstochowskie i umieścił dewizę: ne sutor supra crepidam (szewcze pilnuj kopyta)...

L. C.

Bomby w piwnicy VII komisarjatu.

Wczoraj rano wykryto w domu Nr. 28 przy ul. Elektoralnej, gdzie mieści się VII komisarjat policji, dużą ilość materjałów wybuchowych. Dozorca domu uprzątając śmiecie z podwórza, natknął się ku swemu przerażeniu na schodach prowadzących do piwnicy na przykryte śmieciami, 3 granaty ręczne, 4 zapały oraz dużą ilość nabojów karabinowych. Zaalarmowani policjanci zabrali znalezione materjały wybuchowe do lokalu komisarjatu. Wdrożone natychmiast śledztwo żadnych wyników dotąd nie przyniosło.

Gdyby jednak w czas nie znaleziono granatów i nastąpił przypadkowo wybuch, zostałoby niewątpliwie zburzone całe skrzydło domu, w którym na parterze i na pierwszem piętrze mieszczą się biura komisarjatu. Wątpić należy, czy mamy znów do czynienia z terorystycznym zamachem. Raczej posiadacz znalezionych granatów, obawiając się rewizji, wyniósł je pokryjomu z mieszkania i podrzucił w piwnicy pod lokalem komisarjatu, nie mając zresztą żadnych złych zamiarów.

W obronie niezależności szkoły.

W kołach nauczycielskich coraz donośniej rozlegają się skargi na niebezpieczne szkodnictwo żywiołów reakcyjnych na terenie szkolnictwa średniego. Coraz częściej zdarzają się fakty, świadczące o celowej akcji ze strony klerykalnych i nacjonalistycznych żywiołów, akcji zmierzającej do całkowitego „schjenizowania" szkoły średniej.

Roli bojowników idei przykraiwania dusz młodzieży na miarę „bohaterów z pamiętnych dni grudniowych", w niektórych szkołach podjęli się księża prefekci.

O jednym z takich wypadków informuje w „Kurjerze Warszawskim" p. Władysław Rabski, w artykule p. t. „Czerwona Szkoła".

Dowiadujemy się z tego artykułu, że w gimnazjum państwowem w Częstochowie ks. prefekt Demtyczyk lekceważy sobie instytucje powołane do kierowania pracą wychowawczą młodzieży — radę pedagogiczną, kierownika szkoły, wreszcie M. W. R. i O. P. Uznając siebie jedynie za czynnik powołany do decydowania, zmobilizował reakcyjne sfery miejscowego społeczeństwa i powiódł je do ataku na szkołę.

Jaką wartość i jaki charakter ma ta duszpasterska działalność ks. prefekta Demtyczyka, łatwo wywnioskować z tego, że, jak pisze W. R. w „Kurj. Warsz.", Rada Pedagogiczna, ciało złożone z ludzi o różnych poglądach społecznych i politycznych, oceniła ją niedwuznacznie, jako wysoce szkodliwą dla zdrowej atmosfery moralnej w szkole, przez wnoszenie niepożądanego fermentu na posiedzenia Rady Pedagogicznej, przez narażanie szkoły na wstrząśnienia, wreszcie przez rozsiewanie oszczerstw.

O charakterze tej działalności świadczy również wymownie wzmianka we wspomnianym artykule, że komisja ministerjalna, która zjechała do Częstochowy na żądanie ks. prefekta, po zbadaniu sprawy, dała „subtelnie do zrozumienia", że w szkole robią politykę — ks. prefekt i podburzeni przez niego reprezentanci opinji „narodowej i katolickiej".

Wymieniam tylko fakty przytoczone przez W. R. w „Kurj. Warsz.". Zdawałoby się, że z tych przesłanek, logicznie myśląc, wysnuć można tylko jeden wniosek, potępiający ks. prefekta i domagający się zmuszenia rozpolitykowanego księdza do zaprzestania szkodliwej dla szkoły działalności. W jaki sposób W. R. z tych samych przesłanek wysnuwa wniosek, że należy usunąć całą Radę Pedagogiczną wraz z kierownikiem, jako „obarczonych dziedzictwem szkoły związkowej", pozostanie to tajemnicą dziwnego sposobu myślenia autora „Fliegende Blätter".

Nie mniej charakterystyczny wypadek zdarzył się w seminarjum państwowem w Zgierzu. Szkoła ta cieszy się w kołach pedagogicznych i rodzicielskich opinją wzorowego zakładu naukowego. Na innem jednak stanowisku stanął ks. prefekt Kacprzak. Mniejsza o poglądy ks. prefekta, ważniejsze i niebezpieczniejsze jest, że ks. Kacprzak, podobnie jak ks. Demtyczyk w Częstochowie, zlekceważył czynniki powołane do decydowania w sprawach wychowawczych, a więc Radę Pedagogiczną i kierownictwo i poza ich plecami podjął reformę systemu wychowania, stosowanego przez szkołę.

Tę działalność reformatorską rozpoczął od krytykowania wobec uczenic kierownictwa zakładu i Rady Pedagogicznej. Metoda ks. prefekta, przeciwstawiana dotychczasowej metodzie wychowawczej, polegała na wysiłkach zabicia w duszy młodzieży samodzielności myślenia i zainteresowania wiedzą; zakazywał więc ks. prefekt młodzieży czytania „gorszących" książek naukowych, polecanych przez nauczycieli tego czy innego przedmiotu, oraz czasopism, polecał natomiast interesować się „modą"; piorunował na socjalizm — „dziecko djabła"—i masoństwo, na wymysły w rodzaju reformy rolnej, apoteozował zaś Niewiadomskiego jako narodowego bohatera.

O wartości argumentów, któremi ks. prefekt usiłował trafić do serc młodzieży, świadczy chociażby sposób zwalczania teorji Darwina. Oto ks. prefekt przyniósł do klasy rysunnek małpy i pytał, czy uczenice chciałyby mieć takiego narzeczonego. Miał to być argument nieodparty przeciwko teorji Darwina.

Nic dziwnego, że tak pojmując zadania wychowawcze, ks. Kacprzak wypowiedział walkę kółku samokształcenia, rozwijającemu się w szkole pod opieką jednej z nauczycielek i że w czytaniu „Etyki" Hoffdinga i „Kształcenie charakteru" Payot'a dostrzegł działalność wywrotową i heretycką.

Dziwnem natomiast i domagającem się wyjaśnienia jest, że ks. Kacprzak zdołał uzyskać w kuratorjum łódzkiem wydanie bezapelacyjnego „ukazu" zamknięcia wspomnianych kółek samokształcenia, bez zasięgnięcia opinji Rady Pedagogicznej szkoły oraz należytego zbadania sprawy na miejscu.

Tego rodzaju regulowanie życia szkolnego musi być traktowane jako nadużycie władzy przez pana kuratora okręgu łódzkiego.

Przytoczone fakty są wymownem świadectwem niebezpieczeństwa grożącego szkole i winny skłonić nauczycielstwo do podjęcia energicznej obrony niezależności szkoły zagrożonej przez wpływ nieodpowiedzialnych, postronnych czynników politycznych i wyznaniowych.

Obwiązek podjęcia tej obrony ciąży na Zw. Zaw. N. P. Szk. Śr. Obrona ta jednak może być skuteczna tylko przy należytem poparciu całego świadomego swoich obowiązków wobec młodzieży, nauczycielstwa, a przedewszystkiem przy czujnej, zdecydowanej postawie Rad Pedagogicznych.

Sprawa jest wreszcie dość ważna, jak sądzę, by zajęły się nią odpowiednie czynniki sejmowe, powołane do obrony niezależności szkoły.

T. Woj.

Nowy rząd a sprawy skarbowe.

Wczoraj w ministerjum skarbu pod przewodnictwem min. Grabskiego odbyła się konferencja poświęcona sprawie uregulowania produkcji i handlu spirytusem. Na konferencję wezwano przedstawicieli klubów poselskich i senackich oraz przedstawicieli organizacji zainteresowanych w produkcji i handlu spirytusem i jego wyrobami. Ministerjum skarbu stanęło na stanowisku uregulowania sprawy przez monopol spirytusowy, przeciwko czemu ze zdecydowaną opozycją wystąpili obszarnicy i przemysłowcy. Do porozumienia mimo pojednawczości min. Grabskiego nie doszło. Konferencja została odroczona do soboty, w którym to dniu minister skarbu przedstawi uzgodniony z programem nowego rządu projekt uregulowania gospodarki spirytusowej.

Sprawa ta między innemi była przedmiotem obrad na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, na którem uzgadniano tę część deklaracji programowej nowego rządu, która dotyczyć ma skarbu państwa. Wedle informacji, które przedostały się poza salę obrad, pomiędzy ministrem skarbu Grabskim a nowym premjerem Witosem istnieje w sprawach podatkowych poważna różnica zdań.

Dlatego część deklaracji dotycząca spraw skarbowych ma być bardzo ogólnikowa i krótka: zasadniczo będzie mówiła o potrzebie kontynuowania dotychczasowego programu naprawy skarbu, metody jednak tej naprawy mają być **dopiero później** skonkretyzowane. Zapewne dlatego, aby od razu na początku istnienia nowego rządu nie stanowiły przysłowiowej kości niezgody.

Jednocześnie w ministerjum skarbu odbyła się konferencja poświęcona sprawie przygotowań do wprowadzenia w życie nowej ustawy o podatku przemysłowym. Nowa ustawa wywołała wśród kierowników izb skarbowych i w łonie samego ministerjum szereg wątpliwości, co do obliczania normy podatku i sposobu jego ściągania. Celem sprawniejszego ściągnięcia podatku, postanowiono zorganizować przy izbach skarbowych i większych urzędach aparat kontroli obrotów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych oraz powołać fachowych buchalterów do sprawdzania wiarogodności zapisów w księgach handlowych.

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" z każdym numerem coraz większą objawia sympatję dla Rządu Chjeno-Witosa. Najwięcej mu się podoba... senator chadecki p. Nowodworski, który „naogół zachowuje wobec Żydów pozory taktu i bezstronności, jak o tem mogliśmy się przekonać podczas jego działalności na terenie stołecznej polityki komunalnej". Kapitalistyczno - nacjonalistyczne dusze zestrajają się w coraz lepszej harmonji...

Jeden policjant na 675 mieszkańców.

Przedstawiony sejmowi projekt preliminarza budżetowego przewiduje koszt utrzymania policji w państwie w sumie 235.254.497.000 marek, nie licząc utrzymania urzędów zwierzchniczych, samego ministerjum spraw wewnętrznych, województw i starostw oraz pełniącej obowiązki policji straży granicznej. Etat policji wyraża się w cyfrze 37.191 funkcjonarjuszów, co przy 25 miljonach ludności wynosi 1 **policjant na 675 mieszkańców!**

Przy tak wielkiej liczebności policji zdumiewać musi stosunkowo duży procent przestępczości kryminalnej, a przedewszystkiem **niewykrywalności tego rodzaju przestępstw.**

Ostatniem świadectwem niedołęstwa policji (czy tylko niedołęstwa?!) są bomby w Krakowie i w Warszawie, które wciąż pozostają „tajemniczemi" i „zagadkowemi".

Echa mordu w Suchedniowie.

Podawaliśmy w swoim czasie wiadomość o zamordowaniu robotnika Stojeckiego przez kielecką policję w Suchedniowie, o zamknięciu fabryki i co za tem idzie — wyrzuceniu na bruk kilkuset robotników, oraz o uwięzieniu rannego robotnika, F. Lasoty.

Do obecnej chwili sprawca zbrodni znajduje się na wolności i śmieje się ze sprawiedliwości i prawa. Zamordowanego robotnika pochowano, a pozostałych robotników i ich rodziny p. Starke ukarał głodem, zamykając fabrykę.

Wobec powyższego robotnicy fabryki Starkego zwołali ogólne zebranie w dniu 13 maja, na którem wybrano delegację, która udała się do p. Starkego z żądaniem: 1) niewydalania żadnego z robotników, 2) wypłacenia całkowitej należności za stracony czas, 3) wynagrodzenia dla rodziny zabitego robotnika Stojeckiego, 4) uwolnienie z więzienia rannego robotnika, F. Lasotę, 5) uregulowanie warunków pracy i płacy.

Żądania powyższe p. Starke odrzucił, natomiast oświadczył delegatom, że fabryka może być uruchomiona tylko pod warunkiem, jeżeli robotnicy **zgodzą się na wydalenie 4-ch robotników** (początkowo żądał wydalenia 12 robotników) oraz przeproszą dyrektora Otrębskiego.

Oświadczenie p. Starkego robotnicy odrzucili. P. Starke, chcąc jednakże za wszelką cenę sprowokować robotników i rozbić solidarność w szeregach robotniczych, wywiesił w dn. 22-go maja na murach fabryki ogłoszenie, iż „kto chce pracować z dyrektorem Otrębskim, może zapisywać się do pracy". Prowokacja rozbiła się o solidarność i świadomość robotników i wezwanie pozostało bez skutku.

Fabryka jest nadal zamknięta, a sprawcy mordu i nędzy robotników kpią sobie ze wszystkiego i dalej prowadzą swe dzieło. 10-go maja aresztowano Stanisława Osóbkę i przewieziono do kieleckiego więzienia, ranny zaś w plecy bagnetem F. Lasota, nadal pozostaje w więzieniu.

Co powiedzieli pp. Rabski i Konopczyński w Częstochowie?

Menerzy narodowo-demokratyczni, obawiając się zetknięcia z robotnikami na wiecach publicznych, urządzają konwentykle za drogiemi biletami wstępu, albo też bezpłatnie dla swoich wiernych. Na takim to konwentyklu, nazwanym szumnie „akademją", zaprodukowali się w niedzielę 27 b. m. w Częstochowie pp. Konopczyński Rabski i kupiec Wartalski.

Prof. Konopczyński uśmiercił na wstępie Michała Bobrzyńskiego wraz ze Stańczykami krakowskimi; galopując po historji porównał zawarty z Piastowcami pakt Endecji z dniem 4 sierpnia 1789 r. na Zgromadzeniu narodowem francuskiem (!)*) — zapowiedział proroczo, że pakt ten wykopał „raz nazawsze" *niczem niezasypaną przepaść na wsi między bogatym chłopem a proletarjuszem wiejskim,* co w następstwie uchroni zdaniem szan. profesora starszą brać szlachecką raz na zawsze przed widmem ruchu chłopskiego.

Wykazawszy w ten sposób realne korzyści paktu dla obszarników, szan. profesor uznał za stosowne usprawiedliwić jeszcze ten świeży sojusz z niedawnymi jeszcze „koniokradami" rewelacją, że kapecy (Klub pracy konstytucyjnej) krakowscy za czasów Sejmu Ustawodawczego „jeszcze niemoralniejsze" (dosłownie!) sojusze zawierali.

Minorowym tonem p. Konopczyński przyznał, że sklejona większość sejmowa rozporządza zaledwie paru głosami większości, ale liczy się na dezercję z innych klubów, przedewszystkiem na żywioły enpeerowskie z Poznańskiego, ponadto zapowiedział, że nawet *w razie nieposiadania większości prawica nie puści z rąk rządów,* a gdy wszystko zawiedzie, sięgnie po „reformę" Konstytucji, wprowadzając monarchję w Polsce. Takie są marzenia endeckie na najbliższą przyszłość.

Z kolei drugi produkowała się stara ulotka warszawska, p. Rabski, który posługując się „gierkami" trzeciorzędnego ak-

*) 4-go sierpnia 1789 r. szlachta francuska zrzekła się swoich przywilejów.

Książki nadesłane.

„Zasady samokształcenia" — dr. Władysław Spasowski; wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Treść obejmuje następujące tematy: 1) znaczenie samokształcenia, 2) ideał i zadanie samokształcenia, 3) propedeutyka filozoficzna, 4) wybrane studjum i lektura dodatkowa, 5) metoda pracy umysłowej, 6) wykształcenie pedagogiczne i działalność zawodowa, 7) wykształcenie społeczne i działalność kulturalno-oświatowa,

Bezprawia i nadużycia urzędników kolejowych w Ostrowiu.

Urząd maszynowy w Ostrowiu szczególną nienawiścią pała do Z. Z. K. Np. za to, że członek zarządu Koła Z. Z. K. dał do podpisu deklarację pracownikowi, chcącemu przystąpić do związku, *naznaczono mu karę pieniężną,* a za to, iż pracownik szedł przy czerwonym sztandarze w dn. 1 maja, *nazajutrz wyznaczono mu gorszą robotę.*

Ale są organizacje i towarzystwa, które pp. urzędnicy w Ostrowiu traktują bardziej łaskawie. Chcielibyśmy np. wiedzieć, na jakiej podstawie korzysta z przywilejów towarzystwo prywatne „Sokół", któremu *w warsztatach kolejowych* robiono kosztem państwa toporki w ilości 20 sztuk w oddziele p. Michalskiego?

Warto również nadmienić, iż toporki takie widzieliśmy na placu Trzech Krzyży w dn. 11-go grudnia!!

II Zjazd lekarzy miejskich w Poznaniu.

W początkach maja odbył się w Poznaniu II zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. W sprawie szpitalnictwa postanowiono zwrócić się do rządu i Sejmu z prośbą, aby ustawa samorządowa była jak najrychlej opracowana i poprzedziła ustawę szpitalną, która winna być uzgodniona z istniejącą już ustawą sanitarną; dalej zjazd zwraca uwagę na konieczność wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy sanitarnej po porozumieniu uprzedniem ze Związkiem Miast. Zjazd wypowiedział się za zaprowadzeniem specjalnego sanitarnego podatku samorządowego i domaga się od rządu subsydjów przymusowych dla szpitali do czasu uporządkowania gospodarki miejskiej. Zjazd uchwalił zwrócić się do Sejmu o skreślenie par. 3 art. 43 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek

choroby, dotyczącego opłacania przez kasę chorych 50% rzeczywistych kosztów kuracyjnych.

Postanowiono apelować do władz naczelnych Rzeczypospolitej o natychmiastową, skoordynowaną walkę z gruźlicą, która coraz groźniejszym pierścieniem otacza cały kraj. Chodzi o współpracę rządu, władz samorządowych i innych powołanych czynników na gruncie specjalnej ustawy przeciwgruźlicznej, która wykreśli wytyczne walki z niebezpieczną epidemją.

Z innych uchwał warto wspomnieć o rezolucjach w sprawie położnictwa, które powinno być wreszcie podniesione na odpowiedni poziom sanitarny, i w sprawie rozwoju wychowania fizycznego młodzieży miejskiej.

Zjazd powołał do życia stały Komitet Wykonawczy (przy biurze Zarządu Związku Miast) w celu: a) dopilnowania i wykonania uchwał zjazdu, b) wydawania Zarządowi Związku Miast opinji, w sprawie przygotowujących się i wnoszonych do Sejmu projektów ustaw, tyczących bezpośrednio lub pośrednio spraw zdrowotnych, i c) organizowania zjazdów.

Zjazd lokatorów.

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następującą odezwę:

DO ZRZESZEŃ LOKATORÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 24 b. m. został rozesłany do wszystkich zrzeszeń porządek dzienny VII Zjazdu Centrali. Ostateczną datę zjazdu wyznaczono 2 i 3 czerwca b. r. Zjazd odbędzie się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego, ul. Szpitalna nr. 1, początek o g. 10-ej rano. Dzięki uprzejmości Urzędu Emigracyjnego delegaci będą mogli skorzystać za niską opłatą z hotelu dla Emigrantów na Powązkach.

Zarząd Główny Centrali Zrzeszeń Lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej wzywa gorąco wszystkie zrzeszenia do wysłania swych delegatów na Zjazd. Chwila obecna jest przełomowa wobec złożenia w Sejmie karykaturalnego projektu nowej Ustawy o Ochronie Lokatorów, który w grubych zarysach przedstawia następujące cechy:

1) Wprowadzenie zasady wolnych umów.

2) Zupełne, nawet co do terminu najmu, wyjęcie z pod ochrony lokatorów przebudowanych i nowowybudowanych domów.

3) Szalony skok w podwyżce komornego.

4) Powrót w krótkim terminie do czynszów przedwojennych, a nawet wyższych, gdyż podstawa obrachowania komornego ulegia prawie wszędzie zmianie na korzyść właścicieli domów.

5) Pozostawienie do czasu opłat za świadczenia rzeczowe bez dania lokatorom możności nawet iluzorycznej kontroli jak było dotąd.

6) Zwiększenie wypadków dopuszczalności eksmisji.

7) Zaniedbanie właściwego uregulowania sprawy sublokatorów.

Na urągający społecznym potrzebom projekt ludzi, o widnokręgu, nie przekraczającym zielonego stolika obrad, odezwać się musi potężny protest wszystkich obywateli kraju. VII Zjazd powinien być aktem zjednoczenia wszystkich zrzeszeń lokatorów, musi być mobilizacją wszystkich sił, celem przeciwstawienia zjednoczonego frontu zamachowi na dach nad głową.

Każde zrzeszenie lokatorów powinno stanąć do apelu i przysłać delegatów na zjazd. Od tego zależy zwycięstwo.

Centrala Zrzeszeń Lokator. Rzp. Polskiej.

Kronika zagraniczna.

— Jak się okazuje, w rządzie Baldwina nie zasiada Austen Chamberlain, który należał do gabinetu Lloyd George'a i jest zwolennikiem współpracy konserwatystów z liberałami. Nie doszło więc do pogodzenia rządzących obecnie konserwatystów z unionistami. Tem niemniej wybór Baldwina na prezesa partji i zapowiedź poparcia jego rządu ze strony Chamberlaina oznacza złagodzenie różnic między obu stronami. Chamberlain ma podobno objąć ambasadę w Berlinie.

— Syn nowego szefa rządu angielskiego, 24-letni Oliver Baldwin, jest socjalistą z przekonań i ma za sobą już burzliwą przeszłość. W czasie wojny służył jako szeregowiec, nie chcąc przyjąć żadnej szarży. Na jesieni 1920 r. objął, na prośbę prezydenta republiki ormiańskiej, stanowisko instruktora armji, na którem też pozostał podczas wojny turecko - ormiańskiej, zakończonej klęską Ormian. Ale zaraz potem nastąpił najazd bolszewików, którzy Baldwina wraz z wielu socjalistami wrzucili do więzienia, gdzie był świadkiem licznych okrucieństw bolszewickich, m. in. rozstrzelania 75 socjalistów ormiańskich.

W styczniu 1921 r. uzyskał wolność, w marcu udał się do Turcji, ale w Aleksandronopolu dostał się do więzienia, gdzie przebył szereg tygodni, okuty w kajdany i cierpiąc nędzę. Bolszewicy czynili starania, by Turcja go wydała, ale ta wolała go zatrzymać dla siebie. Wreszcie wydobyto go na wolność, musiał on jednak pieszo przejść od Erzerumu do Trapizundu.

Obecnie młody Baldwin jest rozczarowany do Partji Pracy, która, należąc do międzynarodówki socjalistycznej, mimo to — zdaniem jego — popiera stale Moskwę, która jest wrogiem wolności. Wybiera się do Afryki wschodniej, gdzie „ludzie walczą tylko z naturą, a pracują, by budować, a nie niszczyć".

— W ostatnich czasach w łonie faszystów włoskich, oraz między faszystami a innemi stronnictwami, coraz częstsze są zatargi na tle stosunku do monarchji i republiki. Mussolini sam wielokrotnie manifestował swe uczucia wierności dla króla, ale są też faszyści, którzy uważają, że faszyzm nie da się pogodzić z monarchizmem i żądają republiki. Takim jest np. kapitan Padovani w Neapolu, który z tego powodu wpadł w konflikt z cywilną władzą faszystowską, a ponieważ Mussolini poparł monarchistów, Padovani opuścił swe stanowisko i wyjechał z Neapolu. Podobno wraz z nim wielu innych faszystów wystąpiło z partji.

Z drugiej strony partja monarchistyczna zaniepokojona jest dyktatorskiemi zapędami Mussolini'ego i obawia się, że autorytet królewski źle na tem wyjdzie. Z tego powodu występuje przeciwko faszystom i to w sposób energiczny, urządzając pochody i demonstracje, zwłaszcza na południu Włoch. Doszło do tego, że Mussolini kazał aresztować przywódcę monarchistów posła Lombardo.

Dalej mnożą się objawy, świadczące o konsolidacji stronnictw i elementów antyfaszystowskich. Tak np. w parlamentarnej komisji sprawiedliwości odrzucono żądanie rządu, aby wydano sądowi kilku posłów komunistycznych za odezwę skierowaną przeciwko faszyzmowi. Komisja orzekła, że faszyzm to nie państwo i że wystąpienie przeciwko faszyzmowi nie jest zdradą stanu. Przeciwko rządowi połączyły się wszystkie prawie stronnictwa, nie wyłączając Giolittiego, z wyjątkiem nacjonalistów, i jest nadzieja, że w obradach na pełnej Izbie rząd poparty będzie przez drobną większość. Nie skłoni to, oczywiście, Mussolini'ego do ustąpienia, ale w każdym razie zaświadczy, że ma on przeciwko sobie olbrzymią większość demokratycznego parlamentu i że utrzymuje się u steru bezprawnie, dzięki terorowi i gwałtom.

— Komunista francuski pos. Cachin wypuszczony został na wolność, jak również komunista niemiecki Höllein. Z powodu Cachina doszło do zatargu między senatem francuskim a Poincarém. Mianowicie senat, pełniący jednocześnie funkcje państwowego trybunału stanu, orzekł, że nie jest kompetentny do osądzenia sprawy Cachina. Poincaré przyjął to orzeczenie, jako votum nieufności dla siebie i zgłosił dymisję. Ten niespodziewany obrót rzeczy skłonił prez. Milleranda do odrzucenia dymisji, a przyjaciół Poincaré'go do wyjaśnień, że orzeczenie senatu nie było aktem politycznym i że nie ma powodu do zgłaszania dymisji. By osłodzić Poincaré'mu despekt ze strony senatu, Blok Narodowy urządził mu owacyjne przyjęcie w Izbie poselskiej i uchwalił mu votum ufności.

Wiadomo jednak, że obecny senat francuski jest naogół bardziej demokratyczny, aniżeli Izba poselska i temu należy przypisać, że znalazła się większość, przeciwna osądzaniu posła za jego działalność polityczną. Orzeczenie senatu, acz łagodne w formie, było w istocie swej votum nieufności dla Poincarégo.

Wskutek zatargu powyższego min. sprawiedliwości Colvat zapowiedział, że wniesie projekt ustawy, powołującej do życia odrębny Trybunał Stanu, niezależny od wpływów politycznych... O ile ustawa ta nie przejdzie, on — Colvat — poda się do dymisji. Ponieważ ustawa tego rodzaju oznaczałaby zmianę konstytucji, przeto musiałaby zostać uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe, t. j. przez połączone obie izby.

Kronika parlamentarna.

KONSOLIDACJA LUDOWCÓW.

Wczoraj prezes nowego Klubu ludowego P. S. L., p. Jan Dąbski, wystosował do prezesa klubu „Wyzwolenie", p. Thugutta list treści następującej:

Dziękuję serdecznie w imieniu klubu ludowego P. S. L. za wyrazy uznania, które w imieniu klubu P. S. L. „Wyzwolenie" przesłał Pan moim kolegom i mnie z powodu naszej decyzji. Powzięliśmy ją po długiej walce wewnętrznej, bo niełatwo jest rozchodzić się z ludźmi, z którymi się długo pracowało. Ale decyzja była konieczna, do dyktował ją wzgląd na dobro publiczne, które w naszem zrozumieniu zostało zagrożone.

Wierzymy, że na drodze wzmożonej pracy nad ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Polski, na uświadomionych masach, na ruchu ludowym, świadomym swych historycznych zadań i etycznie czystym i promieniejącym myślą państwowo-twórczą dokona się konsolidacja obozu ludowego. Jako pierwszy krok tej konsolidacji uważamy utworzenie przez oba nasze kluby „Związku klubów P. S. L." na terenie sejmowym. Związek ten będzie nietylko wyrazem naszej siły liczebnej ale także platformą dalszego porozumienia, które — w co wierzymy — będzie się stale pogłębiało.

PORZĄDEK DZIENNY

posiedzenia Sejmu w dn. 1 czerwca 1923 r o godz. 1-ej po poł.

1) Pierwsze czytanie ustawy o parcelacji i osadnictwie.

2) Pierwsze czytanie ustawy o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa.

3) Dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem Komisji Skarbowej o podatku gruntowym.

4) Ustne sprawozdanie Komisji Skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie niektórych zmian w przepisach o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących w b. Dzielnicy pruskiej na mocy pruskiej ustawy z dn. 19 czerwca 1906 r. (Zb. pr. prusk. str. 259), ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 98, poz. 520), oraz ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 r. (Dz. Rz. P. Nr. 33, poz. 266). Ref. p. Byrka.

**

Jak widzimy, urzędowy porządek dzienny nie obejmuje exposé nowego premjera. Marszałek Sejmu p. Rataj dziwnie pojmuje swoje obowiązki, nie zapowiądając w porządku dziennym tego najważniejszego i zasadniczego punktu. Po mianowaniu nowego Rządu, Sejm przedewszystkiem musi wysłuchać exposé rządowego, rozważyć je a potem przyjąć nowy Rząd lub odesłać go do domu. Nie może być nawet żadnych „pierwszych czytań" projektów, pochodzących od dawnego Rządu, zanim nowy Rząd nie przedstawi się Sejmowi, a następnie nie wypowie się co do tych projektów, czy je podtrzymuje czy też wycofuje.

Kiedyż nareszcie ustali się u nas rozsądny obyczaj parlamentarny?!

Kronika polityczna.

SYTUACJA POLITYCZNA.

Aczkolwiek porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu nie przewiduje exposé rządowego, pewnem jest, że p. Witos postara się już na tem najbliższem posiedzeniu stanąć przed Izbą ze swym programem.

Tymczasem p. Witos wyjechał na święto dzisiejsze do Krakowa.

W dniu wczorajszym odbywało się dalsze obejmowanie urzędowania przez nowych ministrów.

W min. spr. wewn. Kiernik w powitalnem przemówieniu mówił dużo o tem, że bardzo mu na sercu leżą sprawy urzędnicze. Wobec tego przypomnieć musimy, że właśnie witosowcy odznaczali się w Sejmie tem, że najmniej ich obchodziły sprawy urzędników państwowych.

Pierwszym czynem p. Kiernika było wstrzymanie wejścia w życie nowego statutu min. spr. wewn. Statut ten opracowany przez Rząd p. Sikorskiego miał wejść w życia z dn. 1 czerwca. P. Kiernik wstrzymując wprowadzenie w życie nowego statutu, który miał za zadanie udoskonalenie urzędowania, tem samem usankcjonował braki, które dają się obecnie dotkliwie odczuwać.

Jeśli chodzi o sytuację sejmową, to zmiany żadne nie zaszły. Konsternacja wśród witosowców i chjenistów z powodu ustąpienia marszałka Piłsudskiego jest b. duża. Witosowcy nazewnątrz udają obojętnych, ale odczuwają bardzo boleśnie fakt, że stali się powodem ustąpienia Piłsudskiego.

Posłów w Sejmie mało. Zainteresowanie bliskiem exposé rządowem niewielkie.

PODRÓŻ PREZYDENTA.

Pan Prezydent Wojciechowski wyjeżdża w dn. 1 czerwca o godz. 2 pp. do Łodzi, Kalisza i Poznania.

P. prezydent przyjedzie tegoż dnia o godz. 5 po poł. do Łodzi, gdzie po uroczystem przyjęciu uda się do katedry, w której odśpiewane będzie Te Deum laudamus. O godz. 6 po poł. w województwie nastąpi przedstawienie Prezydentowi delegatów różnych stowarzyszeń, poczem p. Prezydent zwiedzi zakłady przemysłowe Scheiblera i szkołę powszechną. Wieczorem odbędzie się raut u wojewody. O północy Prezydent wyjedzie do Kalisza. W Kaliszu w dn. 2 czerwca po przywitaniu na dworcu i po przedstawieniu się władz w Sądzie Okręgowym Prezydent zwiedzi miasto. W południe Prezydent przyjmowany będzie śniadaniem w Sali Rzemieślniczej, poczem wyjedzie w dalszą podróż.

W Poznaniu Prezydent zabawi od 2 do 5 czerwca. Program pobytu szczegółowo ułożony przewiduje szereg uroczystości, przyjęć, rautów, audjencji i zwiedzanie miasta, jego zabytków zakładów przemysłowych i rolnych (w Racocie).

W dniu 6 czerwca na parę godzin wyjedzie do Wrześni.

POWITANIE NOWEGO MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dn. 30 b. m. w Ministerjum spraw wewnętrznych o godz. 12 m. 15 po poł. odbyło się powitanie nowego ministra przez zebranych w komplecie urzędników tegoż Ministerjum. Nowego ministra, p. dra Kiernika powitał w imieniu zgromadzonych p. wiceminister Olpiński, podkreślając wielką wagę zadań, które ma przed sobą nowy minister. P. minister dziękując za słowa powitania, skreślił swój program działania i zapewnił, że zawsze będzie popierał słuszne potrzeby i postulaty urzędników oraz Policji Państwowej.

POSEŁ ŁUCKIEWICZ W PRADZE.

Wydany przez Sejm sądom poseł ukraiński Marko Łuckiewicz wyjechał potajemnie do Pragi czeskiej, gdzie odrazu wziął czynny udział w działalności tamtejszej emigracji ukraińskiej.

URLOP KOMISARZA ANUSZA.

Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę, p. Franciszek Anusz, bawiący już od dłuższego czasu na kuracji, otrzymał 3-miesięczny urlop dla poratowania zdrowia.

Funkcje jego pełni obecnie p. Beczkowicz.

WYBORY AKADEMICKIE W KRAKOWIE.

Wybory akademickie na III zjazd ogólno - akademicki, mający się odbyć we Lwowie, odbyły się w Krakowie dn. 28 b. m. i trwały przez dzień cały.

Wybory te, oparte na zasadach powszechności i proporcjonalności zorganizowała cała antichjeńska młodzież akademicka, którą endecy chcieli zmajoryzować na uprzednio ad hoc zwołanym wiecu i narzucić ogółowi młodzieży niedemokratyczny, oparty na zasadzie większościowej — system wyborczy.

Wybory cieszyły się wielką frekwencją. Głosowało 892 akademików. Największą liczbę głosów uzyskało „Życie", Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, następnie sjoniści, potem polska młodzież socjalistyczna, żydowscy socjaliści, polscy demokraci. Dla porównania zaznaczamy, iż 18 maja na chjenę i piastowców, przy maksymalnej ich mobilizacji, padło 606 głosów.

Komisja wyborcza urzędowała w Domu Robotniczym, gdzie też składano głosy.

Młodzi chjeniści, pragnąc przeszkodzić odbywającym się wyborom, zorganizowali wiec, który im się jednak nie udał, bo zgromadził zaledwie kilkudziesięciu akademików. Po wiecu grupka studentów chjeńskich usiłowała wtargnąć do Domu Robotniczego z zamiarem przeszkodzenia w akcie wyborczym. Akademicy owi zostali początkowo wpuszczeni, ale gdy zaczęli robić burdy, musiano ich usunąć z sali.

Przyszło do bójki, w której zażarci chjeniści uderzyli w twarz kastetem naszego tow. C. Po tym incydencie towarzysze nasi przywrócili porządek i wybory odbywały się spokojnie.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

PRZED NOWĄ NOTĄ NIEMIECKĄ.

Wiedeń, 30 maja. (P. A. T.). — „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Jutro wracają z Londynu i Rzymu delegaci rządu niemieckiego, którzy wyjechali tam w celach informacyjnych. Dalsze kroki rządu niemieckiego uzależnione są częściowo od ich informacji. Jutro odbędzie się posiedzenie komisji spr. zagranicznych Reichstagu, na którem omawianą będzie sytaucja. W tym samym dniu odbędzie się posiedzenie zarządu frakcji socjal - demokratycznej, któremu przypisują wielkie znaczenie.

ROLNICY NIEMIECCY A GWARANCJE.

Berlin, 30 maja. (P. A. T.). — Wczoraj kanclerz Rzeszy przyjął na dłuższem posłuchaniu reprezentantów kół rolniczych, którzy przy tej okazji wyrazili w zasadzie zgodę wzięcia na siebie pewnych gwarancji w sprawie wypłaty odszkodowań, pod warunkiem jednak, iż kwestja odszkodowań zostanie nareszcie definitywnie rozwiązana.

MOŻLIWOŚĆ PRZESILENIA W NIEMCZECH.

Berlin, 30 maja. (A. W.). — „Berliner Achtuhrabendblatt" informuje, że wszystko wskazuje na to, iż w tym tygodniu może nastąpić kryzys gabinetowy. Zdaniem dziennika chodzi o losy ministra spraw zagranicznych Rosenberga, którego frakcja socjalistyczna atakuje za fiasco polityki. Odmowa przyjęcia przedstawicielstwa rządu niemieckiego przez rząd angielski celem wysondowania opinji w sprawie odszkodowań, w kołach francuskich uważana jest za klęskę gabinetu.

W zagł. Ruhry.

ARESZTOWANIA I STRAJKI.

Bochum, 30 maja. — (P. A. T.). Policja aresztowała tu 200 komunistów. W Gelsenkirchen robotnicy postanowili podjąć dziś pracę. Natomiast w okolicach Gelsenkirchen sytuacja nie uległa zmianie. W obwodzie esseńskim w całem szeregu kopalń górnicy rozpoczęli ponownie strajk. Rokowania z zarządem miasta Essen w sprawie utworzenia policji robotniczej są w toku. Z Düsseldrfu donoszą, iż wszystkie większe zakłady fabryczne, gazownie i elektrownie strajkują. Tramwaje nie kursują.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Essen, 29 maja. (P. A. T.). — W całym obwodzie przemysłowym rozeszły się wczoraj pogłoski, jakoby w Bochum doszło do nowych rozruchów, w czasie których wiele osób zostało jakoby zabitych i rannych. Wiadomości te są nieprawdziwe. Dzień wczorajszy, z wyjątkiem godzin porannych, przeszedł w Bochum spokojnie.

STRAJK ROZSZERZA SIĘ.

Duisburg, 30 maja. (P. A. T.). — Ruch strajkowy rozszerza się. W Düsseldorfie strajk pracowników elektrowni trwa w dalszym ciągu.

RUCH STRAJKOWY.

Paryż, 30 maja. (P. A. T.). — Agencja Havasa zaznacza, że ruch strajkowy w zagłębiu Ruhry opiera się na podłożu ekonomicznem i nie ma bynajmniej podłoża politycznego.

SĄD WOJENNY.

Düsseldorf, 30 maja. (PAT). Zastępca prezydenta regencyjnego okręgu düsseldorfskiego, Lutterbeck, aresztowany kilka dni temu za listy protestacyjne, obelżywe w stosunku do władz okupacyjnych, zostanie oddany władzom belgijskim i postawiony przed sądem wojennym.

Wieści z Lozanny.

Z KOMISJI FINANSOWEJ.

Lozanna, 30 maja. — (P. A. T.). Na posiedzeniu komisji finansowej gen. Pelle oświadczył, że sprzymierzeni rezygnują z żądanych pierwotnie 15 miljonów funtów tureckich w złocie i żądają jedynie: zwrotu zasekwestrowanych majątków cudzoziemskich w Turcji i indemnizacji wszelkich strat, poniesionych przez przedsiębiorstwa cudzoziemskie, działające w Turcji. Ismet Pasza odpowiedział, że punkt pierwszy akceptuje, natomiast drugi musi uzależnić od rezultatów toczących się obecnie w Angorze rokowań pomiędzy rządem tureckim a przedstawicielami przedsiębiorstw cudzoziemskich. Stanowisko Ismeta Paszy, wywołało na delegatach sojuszniczych wrażenie ujemne.

NOWA GRANICA GRECKO-TURECKA.

Lozanna, 30 maja. (PAT). W komisji rzeczoznawców konferencji osiągnięte zostało porozumienie co do przebiegu nowej granicy grecko-tureckiej w okolicy Karagaczu. Nowa granica prowadzi do miejscowości Bozna-köi do Denis-Tepe a dalej do rzeki Ardy i do Marycy. Długość tego odcinka wynosi 11 kilometrów. Terytorjum odstąpione Turcji, obejmuje 25 kilometrów kwadratowych. Zarówno Turcja, jak i Grecja zgodziły się na nową granicę. Równocześnie z zawarciem układu w powyższej sprawie terytorjalnej ma być wypracowane porozumienie, co do ruchu tranzytowego, mającego przysługiwać Bułgarji przez terytorjum Turcji i Grecji.

SPRAWA CUDZOZIEMCÓW W TURCJI

Lozanna, 30 maja. (PAT). Rokowania delegatów sojuszniczych z Ismetem Paszą w sprawie gwarancji sądowych dla cudzoziemców w Turcji nie doprowadziły, jak dotychczas, do pożądanych wyników. Ismet Pasza w dalszym ciągu odmawia zadość uczynienia żądaniu sprzymierzonych, aby aresztowanie cudzoziemców w Turcji i dokonywanie u nich rewizji odbywało się z zachowaniem specjalnych gwarancji.

Zatarg angielsko-sowiecki.

STANOWISKO CURZONA.

Londyn, 30 maja. (P. A. T.). — W rozmowie z Krasinem lord Curzon oświadczył, że żądania Anglji muszą być wypełnione, w przeciwnym bowiem razie odwołanie misji angielskiej z Moskwy stanie się faktem nieuniknionym.

KONCENTRACJA FLOTY ANGIELSKIEJ.

Kopenhaga, 30 maja. (A. W.).—„Berlingske Tidende“ donosi: „Na skutek wiadomości o koncentracji angielskich sił morskich na wodach graniczących z Rosją, panuje w Rosji duże zdenerwowanie. W związku z tem flota sowiecka na morzu Bałtyckiem ma być w jaknajkrótszym czasie doprowadzona do stanu gotowości.

Drożyzna w Niemczech.

Berlin, 30 maja. (A. W.). — Szerokie warstwy społeczeństwa niemieckiego ogarnia coraz większe wzburzenie, spowodowane ogromnym wzrostem drożyzny. Na tem tle powstały w Berlinie nowe zatargi zarobkowe: mianowicie w przemyśle metalurgicznym, elektrycznym i szeregu gałęziach przemysłu użyteczności publicznej.

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW.

Berlin, 30 maja. — (P. A. T.). Wczoraj część związków kolejarzy niemieckich zwołała zebranie, na którem uchwalono rezolucję, wzywającą rząd wobec wzrastającej drożyzny do natychmiastowego podjęcia rokowań z delegatami związków w sprawie podniesienia zarobków. W razie odmowy kolejarze grożą strajkiem. Odnośną rezolucję przesłano ministrowi komunikacji.

Polityka nowego rządu Anglji.

Londyn, 29 maja. — ((P. A. T.). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ pisze w sprawie polityki zagranicznej nowego rządu: angielska polityka zagraniczna, jak wynika z przemówienia nowego premjera, wygłoszonego na zebraniu konserwatystów, kontynuowana będzie zasadniczo na tych samych podstawach co polityka zagraniczna rządu Bonar Lawa.

Wiadomości telegraficzne.

— Według doniesień z Teheranu okolicę Mesadu (w Persji) nawiedziło wielkie trzęsienie ziemi, podczas którego tysiące ludzi postradało życie.

— Brukselskie dzienniki donoszą o wybuchu, jaki nastąpił w prochowni w Casteau. Na skutek wypadku dwie osoby poniosły śmierć oraz kilka osób odniosło rany. Straty materjalne znaczne.

— Donoszą, że papież z okazji roku jubileuszowego, przypadającego w 1925 roku, zarządził odbycie dalszego ciągu Soboru Watykańskiego, przerwanego, jak wiadomo, roku 1870 z powodu wybuchu wojny niemiecko - francuskiej.

— Do Strasburga przybył Millerand.

— Międzynarodowy kongres rolniczy w Paryżu został zamknięty. W szeregu referatów, duże zainteresowanie wzbudził m. in. referat delegata polskiego Chłapowskiego w sprawie roli produkcji cukrowej w zachowaniu równowagi w ogólnej europejskiej produkcji rolniczej.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W niedzielę, dn. 3 czerwca o godz. 11 rano w podwórzu Okręgowego Komitetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

WIELKI WIEC ROBOTNICZY.

Na porządku dziennym

„SYTUACJA POLITYCZNA“.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, poseł M. Niedziałkowski, radny Szpotański, ławnik Szczypiorski.

W piątek dn. 1 czerwca:

Tramwajowa org. P. P. S. O godz. 6½ wiecz. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7½ wiecz. w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. O godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Koło drukarzy. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy

Zjazd wozomistrzów dyrekcji wileńskiej.

Dnia 10 czerwca r. b. w lokalu Koła Z. Z. K. w Wołkowysku odbędzie się zjazd wozomistrzów i smarowników dyrekcji wileńskiej P. K. P.

Ze Związku prac. miejskich, Warecka 7. Dziś o godz. 10 rano w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału VIII-go t. j. Wydziału zaopatrywania. Sprawy bardzo ważne

Strajk bankowy w Krakowie. W sobotę wybuchł w tutejszym Banku Przemysłowym strajk urzędników. Powodem strajku są żądania ekonomiczne. Strajk ma się rozszerzyć na wszystkie banki krakowskie.

Ruch kult.-oświatowy.

Pokwitowania Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka.

Robotnicy okręgowych zakładów monterowych Cytadela Nr. 1 mk. 175.000.

Życie gospodarcze.

Kapitał prywatny a budowa kolei.

Ministerjum kolei żelaznych zamierza w najbliższej przyszłości nadać koncesje prywatnym kapitalistom na budowę 3 linji węglowych pierwszorzędnego znaczenia, a mianowicie:

1) Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Zduńska Wola, długości około 165 klm.

2) Herby — Wieluń — Wieruszów (Podzamcze), długości około 100 klm., z późniejszem przedłużeniem do Inowrocławia.

3) Zagłębie Dąbrowskie — Warszawa, długości 290 klm.

Odnośne projekty wstępne są opracowane i rokowania przedwstępne co do udzielenia koncesji znajdują się w toku.

Budowa pierwszych dwóch linji ma się rozpocząć w roku bież., ukończenie zaś jej przewiduje się na r. 1925.

Budowa trzeciej linji ma być później rozpoczęta z takiem jednak wyrachowaniem, aby otwarcie ruchu mogło nastąpić z końcem roku 1927.

Ustawa o złotym obliczeniowym.

W tych dniach do Sejmu wniesiony został projekt ustawy o złotym obliczeniowym, mającym stanowić przejście do waluty złotej. Projekt przewiduje, iż do czasu wprowadzenia reformy walutowej złoty polski może być wprowadzony do rozliczeń i tranzakcji zarówno publicznych, jak i prywatnych.

Złoty obliczeniowy obliczany ma być wedle wartości tej ilości złota, jaka ma być zawarta w złotym faktycznym, obliczonej na podstawie ceny kruszcu złotego na giełdzie londyńskiej i funta sterlinga na giełdzie warszawskiej. Kurs ten ogłaszany będzie przez Ministerjum skarbu co miesiąc, i stanowić będzie podstawę do rozliczeń przy płatności zobowiązań, opiewających na złote.

Zawierającym umowy wolno będzie zastrzegać sobie regulowanie należności w markach polskich nie wedle kursu miesięcznego, lecz po kursie dnia.

Ponadto zobowiązania w złotych obliczeniowych będą mogły być zabezpieczone hipotecznie.

Cena emisyjna bonów złotych.

Minister skarbu określił cenę emisyjną 6% złotych bonów skarbowych Serji I A, I B i I C na 9000 mk. za 1 złoty. Nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem 1 czerwca 1923 roku.

Nowe podatki.

W n-rze 54 „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostały ustawy: 1) w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent, oraz 2) w przedmiocie zmiany ustawy o podatku od skrzynek depozytowych (safesów). W myśl tej ostatniej ustawy zwiększony podatek od skrytek depozytowych winien być wpłacony na nowe półrocze najpóźniej w dniu 30 czerwca.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stanów Zjedn. 53000 — 52750.
Dolary kanadyjskie 51600.
Funty angielskie 245250.
Marki niemieckie 0.89½.
Belgja 3052½ — 3015.
Holandja 21100 — 20700.
Paryż 3545 — 3510.
Praga 1602½ — 1580.
Szwajcarja 9680 — 9535.
Wiedeń 76½ — 74.
Włochy 2565 — 2577½ — 2540.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instyt. Meteorologiczn.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22.7, najniższa 9.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne.

Zjawienie się cukru w Warszawie. Do Komisarjatu Rządu zgłosiły się w dniu wczorajszym dwie duże firmy hurtowe handlujące cukrem z zawiadomieniem o otrzymaniu kilku wagonów cukru, przedstawiając równocześnie deklarację kalkulacyjną na ceny tego artykułu. Są to firmy Langner i S-ka, oraz Vorzeig. Firma pierwsza zadeklarowała cenę 8.800 mk. za kilogram. Hurtownia Vorzeiga zadeklarowała cenę za kilogram cukru zagranicznego rafinowanego 10.700. Wydział walki z lichwą przyjął tę kalkulacje z zastrzeżeniem, dozwalając sprzedawać po tej cenie tylko do dnia 1 czerwca t. j. do najbliższego posiedzenia ekspertów branży kolonjalnej. Tymczasowe przyjęcie przez Komisarjat Rządu tych wysokich cen tłomaczy się tem, że zapasy tego cukru zostałyby i tak sprzedane pokątnie na pasek po wyższej cenie.

***

Oto szczyt idjotyzmu ekonomicznego! Wywozi się cukier z kraju — a jednocześnie sprowadza się z zagranicy czy też cukier przeznaczony do wywozu, sprzedaje w kraju po cenach rynku angielskiego! A przytem co za rozmaitość: jedna firma podaje cenę 8.800 mk., druga o 2 tys. drożej.

Kąpielisko miejskie. Wydział zdrowia magistratu m. Warszawy opracował już przepisy dla kąpieliska miejskiego na Wiśle znacznie w roku bieżącym uporządkowanego i rozszerzonego oraz zaopatrzonego w plażę. Kąpielisko czynne będzie w okresie od 1-go czerwca do 1-go października codziennie od godz. 9 do 21. Życzący sobie mogą korzystać z przejazdów z brzegu warszawskiego na brzeg praski do kąpieliska z przystani wojskowego klubu wioślarskiego łodzią przedsiębiorcy prywatnego za opłatą, która wynosić będzie w czerwcu 500 mk. od osoby. Kąpielisko podzielone będzie na oddziały męski i żeński. Opłaty za korzystanie z kąpieli, plaży i ręcznika pobierane będą na rzecz miasta w wysokości 1000 mk. od osoby. Ucząca się młodzież zwalniana będzie od opłaty w godzinach od 10 do 15 za okazaniem legitymacji szkolnej lub uniwersyteckiej. Korzystanie z urządzeń gimnastycznych będzie bezpłatne. Otwarcie nastąpi w nadchodzącą niedzielę.

Wycieczka statkiem po Wiśle. Gimnazjum Związku zawodowego nauczycieli P. S. Ś. w Warszawie urządza w niedzielę dn. 3 czerwca r. b. wycieczkę statkiem po Wiśle. Odjazd z przystani Tow. żegl. polskiej (most Kierbedzia z lewej strony) o godz. 2 po poł., powrót o godz. 6-ej wiecz. Muzyka wojskowa, atrakcje. Bilety otrzymać można Marszałkowska 72 m. 8 od godz. 3 — 6 po poł., albo przy wejściu na statek. Młodzież i dzieci płacą połowę.

Wystawa prac prof. St. Noakowskiego. Związek słuchaczów architektury Polit. warsz. zawiadamia, iż w lokalu Związku, Koszykowa 55 została otwarta wystawa szkiców kompozycyjnych dziekana wydziału architektury p. prof. St. Noakowskiego, nadeszłych z wystawy w Londynie, oraz najnowszych. Wystawę obejrzeć można codziennie od godz. 10 — 1 i 2 — 6, w niedziele i święta od godz. 10 — 1.30.

Kary administracyjne. W dniu 29 maja oddział walki z lichwą komisarjatu Rządu skazał 7 handlujących na grzywny w łącznej sumie 3½ miljona marek. W tej liczbie skazani zostali: Mendel Ostryga, właść. jatki hurtowej w hali Świętojerskiej za brak rachunków nabycia bydła — na 1 miljon marek grzywny i 1 miesiąc bezwzględnego aresztu; Benjamin Celmajster, właść. sklepu ubiorów męskich przy ul. Elektoralnej 19, za żądanie za palto ceny wyższej od ujawnionej — na 1 miljon marek grzywny. Na grzywny w wysokości 500.000 mk. każdy skazani zostali: Dawid Kastenberg, właść. sklepu apałowego (Wołyńska 5) za brak rachunków na drzewa i opał; Bronisław Szymankiewicz, właść. sklepu opałowego (Złota 59) również za brak rachunków; Józefa Hebda, właść. mydlarni (Marszałkowska 77) za nieujawnienie cen; Moszek Goldkorn, właść. sklepu spożywczego (Browarna 22) za sprzedaż cukru po cenach wyższych od ujawnionych w cenniku oraz Josek Mühlstein, właść. składu opałowego (Dzika 62) za brak rachunków na drzewo.

Komunikacja napowietrzna. W ministerjum kolei w tych dniach odbyły się narady w sprawie komunikacji napowietrznej. Dotychczas na terenie Polski czynne są dwie linje komunikacji lotniczej: Warszawa — Paryż Tow. żeglugi powietrznej w Polsce i Warszawa — Gdańsk — Lwów Tow. Aero - Lloydu. Ogółem linje komunikacji powietrznej w Polsce stanowią 870 kilometrów. Obecnie uruchomione być mają następujące nowe linje: Warszawa — Kraków — Zakopane, Warszawa — Poznań — granica Państwa, jako części linji międzynarodowej w kierunku na Amsterdam do Anglji, oraz Lwów — granica polsko - rumuńska do komunikacji bezpośredniej na Bukareszt — Konstantynopol. Umowy mają być spisane w tych dniach. W związku z tem ministerjum kolei przystępuje do budowy dworca lotniczego w Warszawie na polu mokotowskiem, oraz hangarów w Warszawie i we Lwowie. Przedsiębiorstwa lotnicze otrzymują od Rządu polskiego premje za regularne podtrzymywanie ruchu w postaci benzyny.

Tymczasowy Zarząd Besedy czesko-słowackiej w Warszawie prosi wszystkich Czechów i Słowaków warszawskich o zgłaszanie się u p. Iwana Sipki, ul. Marszałkowska nr. 139 na członków Stowarzyszenia. Walne zgromadzenie Besedy czesko - słowackiej odbędzie się w najbliższym czasie.

Przeciwko zabraniu gruntów na lotnisko. Walny Zjazd C. Z. K. R. z dn. 24 maja 1923 r. zwraca się do p. ministra spraw wojskowych o zaniechanie projektu zabrania gruntów, budynków i sadu w Dęblinie na powiększenie lotniska. W tym to celu ma być zburzonych kilkanaście murowanych budynków, wycięte 1200 młodych drzew owocowych, kilkaset drzew parkowych, zrównane z ziemią wzgórza i zasypane 2 sadzawki, gdy lotnisko mogłoby być rozszerzone w kierunku pustych przestrzeni.

Zważywszy, iż podobne postępowanie zarządu lotniska przyniesie miljardowe straty skarbowi Państwa i zniszczy świeżo zorganizowaną placówkę oświaty rolniczej,

iż Dęblin jest jedynym ośrodkiem rolniczym w powiecie puławskim, oddanym na polecenie p. ministra rolnictwa w wieloletnią dzierżawę Pow. Zw. Kół roln. na szkołę hodowlano-rolniczą i różne kursy rolnicze (odbywające się już przy licznej frekwencji od lutego r. b.) — Zjazd zwraca się do p. ministra rolnictwa, o rychłe porozumienie się z ministerjum spraw wojskowych, obronę Dęblina przed zniszczeniem i przyznanie na rzecz szkoły przy parcelacji gruntów potrzebnych 100 mg.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wieczór poetycki „Smoka". Akademickie Koło art. - lit. „Smok" w sobotę dn. 2 czerwca w sali handlowców urządza IV-ty wieczór poetycki pod nazwą „Na samolocie poezji". Bilety nabywać można w księgarni J. Czerneckiego, Jerozolimska 24, oraz w dniu wieczoru w kasie.

WYCIECZKI.

Wycieczki do stacji pomp i filtrów. Wycieczki wydziału kultury magistratu m. st. Warszawy do stacji pomp i filtrów zostają odwołane. Biuro wydziału zwraca pieniądze za sprzedane bilety.

WYPADKI:

ZUCHWAŁY NAPAD I RABUNEK BANDY MUCHY - MICHALSKIEGO.

W odległości wiorsty od gajówki Leszno w woj. Poleskiem banda Muchy - Michalskiego złożona z kilkunastu bandytów, schwytała i rozbroiła dwuch policjantów z posterunku policyjnego w Czuczewiczach, których zakuto w kajdany i trzymano w ciągu całego dnia, a wieczorem banda wraz z przytrzymanymi policjantami wyruszyła do Czuczewicz.

W Czuczewiczach bandyci wtargnęli na posterunek policyjny, zrabowali broń i amunicję, poczem trzech zbójów pozostało na straży wewnątrz, pięciu zaś zewnątrz posterunku. Pozostali podzielili się na dwie grupy, z których jedna udała się do urzędu gminnego a druga — do kantoru leśnego firmy „Agahel". W gminie zrabowano kasę, akta poufne i wojskowe. W kantorze leśnym pieniędzy nie było, wobec czego bandyci zdemolowali częściowo biuro i obrabowali urzędników i klijentów, zabierając im gotówkę, biżuterję i t. p. cenne przedmioty. Następnie bandyci przenieśli się do urzędu pocztowego, gdzie zrabowali kasę, znaczki pocztowe, stemple i t. p. Z kolei zbóje rozbili sklep wódczany, skąd zrabowali wódkę i spirytus, poczem rozbili jeszcze trzy sklepy spożywczo - łokciowe Dzikiejewa, Reckiego i Sznajdmana.

W końcu bandyci powrócili na posterunek policyjny, dokąd uprzednio przyprowadził wójta, sekretarza i pomocnika sekretarza. Tam dopiero herszt bandy, Mucha - Michalski sprawdził gotówkę zrabowaną w gminie, poczem rozpoczął się rabunek na posterunku. Zabrano akta ogólne i poufne, rozkazy komendy policji powiatowej i okręgowej, stemple, ograbiono również z gotówki i mundurów policjantów. Po rabunku zbóje przebrali się w mundury policyjne, pobili kolbami wójta i posterunkowego, poczem odeszli. Zaraz po ucieczce bandytów nastąpiła eksplozja bomby podłożonej przez bandytów pod węgieł magazynu firmy „Agahel". Wybuch jednak poważniejszych szkód nie wyrządził. Ofiar w ludziach nie było.

Krwawa zemsta i samobójstwo urzędnika. Do kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Kielcach, Ludwika Podczaskiego zgłosił się b. urzędnik tego urzędu, p. Jan Markiewicz, który przed kwartałem był dyscyplinarnie wydalony z zajmowanej posady. Po krótkiej rozmowie z kierownikiem przybyły wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do Podczaskiego, raniąc go lekko w nogę, a następnie Markiewicz skierował broń do siebie, wystrzelił dwa razy i zabił się na miejscu. Powyższy czyn był dokonany przez Markiewicza w przystępie silnego zdenerwowania spowodowanego brakiem pracy i środków do życia.

Katastrofa w Banku Handlowo - Przemysłowym. Wczoraj o godz. 10 rano w domu nr. 9 przy ul. Wierzbowej, windowano przez frontową klatkę schodową na I piętro do lokalu Polskiego Banku Handlowo - Przemysłowego 40-pudowe drzwi do kasy pancernej. Wskutek braku dostatecznej obsługi drzwi spadły z bloku na schody I piętra. Belki drewniane przygniotły robotnika Józefa Zalewskiego i kierownika robót Pinkusa Cyrkusa. Lekarz Pogotowia stwierdził u pierwszego złamanie prawej nogi, u drugiego potłuczenie prawej ręki i nogi. Obu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha. Odpowiedzialność za wypadek ponosi firma „C. Hartwig", która zajmowała się sprowadzeniem kasy pancernej z Gdańska.

Chłopiec pod pociągiem. Wczoraj w południe na dworcu wschodnim przechodzący pod wagonem manewrującego pociągu 9-letni Feliks Frycz, syn robotnika kolejowego, dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu ręce i lewą nogę, oraz poraniły głowę. Chłopca w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala kolejowego przy ul. Brzeskiej 12.

Z sądów.

Skazanie adjutanta Petlury.

W dniu onegdajszym sąd okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę Henryka Przybojowskiego i adjutanta Petlury, rotm. Mikołaja Petersa, oskarżonych o komunikowanie się z agentem ościennego mocarstwa w sprawie dostarczania dokumentów, stwierdzających rzekome popieranie przez rząd polski działań Petlury przeciwko rządowi sowietów.

Sąd skazał winę obydwu za udowodnioną i skazał Przybojowskiego na 1 rok, Petersa zaś na 2 lata więzienia z zaliczeniem 1 roku więzienia prewencyjnego.

Od zarzutu dostarczania obcemu mocarstwu dokumentów, dotyczących bezpieczeństwa Polski, sąd obydwu oskarżonych uwolnił.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Bajka", jutro „Madame Butterfly", w sobotę „Lohengrin".

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Mężczyzna i kobieta".

Teatr Reduta. Codziennie „Turoń".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Otchłań". W piątek „Sułkowski".

Teatr Polski. Codziennie „Wielki Don Juan".

Teatr Mały. Codziennie „Szkoła kokot".

Teatr Komedja. Codziennie „Musisz być moją".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Ola-la".

Teatr Wodewil. Codziennie „Szalona Lola".

Teatr Nowy. Codziennie „Gdy mężowie zdradzają".

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Wesoły Baron".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Wodewil „Ordynans".

Stary mąż ma młodą żonę, żona ma kochanka. Stary mąż ubóstwia żonę, a młoda żona niema odwagi zranić go zerwaniem, więc go zdradza poza jego plecami. Trzeba nieszczęścia, że piękna pani pułkownikowa, podbijając serca wszystkich znajdujących się w pobliżu mężczyzn, rzuciła urok i na ordynansa.

Jej zdobywcza piękność ją gubi. W momencie przerażenia ulega podstępnemu służącemu — i odbiera sobie życie. Biedna śliczna pani pułkownikowa! Stary mąż, jeszcze biedniejszy, zabija ordynansa, który pod groźbą rewolweru zdradza nazwisko kochanka swej pani.

Dramat w założeniu dość banalny. Ale całą intrygę przeprowadzono ciekawie i z dużem zrozumieniem efektów psychologicznych. Brak może jedynie dostatecznego napięcia dramatycznego — wszystko mija bez głębszego wrażenia.

Pani Kowanko jest prześliczną i rolę pułkownikowej odtworzyła z nieporównanym wdziękiem. Pułkownik i ordynans grali znakomicie. Jedynie nieszczęśliwy kochanek niedopisał, grając sztywnie i nienaturalnie.

Zewnętrznie film bardzo ładny. Zdjęcia wyraźne, o miłym kolorycie, zasługują na szczerą pochwałę. Efektowna jest strona dekoracyjna, przygotowana starannie i z dużem poczuciem artystycznem.

Dawana nad program 2-aktowa polska farsa mogłaby być lepsza. Dowcipy w tekście są albo mdłe, albo niesmaczne, a życia w akcji brak.

Ika.

Sport.

DZISIEJSZE WYŚCIGI KONNE.

I. Nagroda 60,000 mk. dla 3 let. i starszych, dyst. 1300 mtr. Nuit de Mai, Grom, Schlingel, Air, Marshall, Floramour, Mary.

II. Handicap, nagroda 50,000 m., dyst. 1600 m. Grom, Herson, Rosenfels, Pani Ola, Marabout, Elida, Azalja.

III. Nagroda 40,000 dla 3 let., dyst. 1600 metr. Briar Pipe, Radjami, Szanoszet, La Reine, Lais, Lotos, Serenora.

IV. Nagroda 30,000 mk. dla 3-let., dystans 2100 mtr. Diva, Radjami, Arja, Reve d'or, La Reine, Lais, Lotos, Serenora, Platina.

V. Nagroda 30,000 mk., dla 4-let. i starszych, dystans 2100 mtr. Matula, Rongraf, Zefer, Cherubin, Gallipoli, Tres chic, Lady Margaret, Lukullus, Szmaragd, Bovis, Złota.

VI. Nagroda 40,000 mk. (płoty), dystans 2400 mtr. Blender, Kuzyn, Polmoodie II, Latosa, Burżuj, Cambuse III, Bonis.

Bieg belwederski.

Tegoroczny bieg belwederski (2 czerwiec) zapowiada się bardzo interesująco ze względu na liczne zgłoszenia ze strony znanych lekkoatletów. W sobotę do walki staną między innymi: Woltersdorf, Kosicki, Ziffer, Kostrzewski i Baran. Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 6 po południu ze startu na pl. Zamkowym; bieg kończy się na rondzie belwederskim.

Orkan — R. K. S. „Skra". Dziś w parku Sobieskiego o godz. 11-ej rano R. K. S. „Skra" rozegra się mecz towarzyski Z. K. S. „Orkan".

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufakturę: materjały ubraniowe, bieliźniane, letnie markizety, batysty, jedwabie płaszczowe, messaliny, Crep de Chiny, tafty, fulary w różnych gatunkach i kolorach.

Konfekcję damską i męską: palta, kostjumy wiosenne, suknie, palta gumowe, oraz bieliznę damską i męską

Gotowe męskie ubrania.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.

Trykotaże: swetry, jumpry, żakiety, rękawiczki, pończochy i t. p.

POLECA

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa № 6 i Podwale № 3. Telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału pg. miary.

Za 200,000 — 1,500,000

Nabyć mogą wszyscy

NA RATY

tylko na

Kapucyńskiej 13 m 2

parter, brama, telefon 503-47.

Wszelkie materjały męskie i damskie, krajowe i zagraniczne

Okrycia i kostjumy damskie

Garderobę męską

Konfekcję damską i futrzaną

Bieliznę gotową i stołową

Uwaga:

filja Miodowa 2, sklep narożny.

Na raty

Ubiory męskie, **cywilne** i **wojskowe** gotowe i na zamówienie. **Olbrzymi wybór materjałów.** Obejrzenie do kupna nie obowiązuje

DŁUGA 50, sklep 62,

obok domu Śląskiego.

Uwaga na adres!

PIERWSZORZĘDNY SZNYCIARZ

specjalista do hartowania poszukiwany od zaraz na prowincję.

Szczegółowe oferty dla **„Sztanca"** kierować do **Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka,** Marszałkowska 130.

WYPRZEDAŻ do 15 czerwca r. b. **SANDAŁY** od **Mk. 17.000** para oraz skarpetki dziecinne, męskie i pończochy w wielkim wyborze poleca

Kramy Nalewkowskie

sklep Nr. 7 obok straży ogniowej.

Dr. BRAMS (z Petersburga) b. st. ord. szp. **chor. wener., skórne i płciowe.** Od 9—3, 5—8 w. **Nowy-Świat 46, m. 18.** Tel. 233-84.

Dr. med. MERENLENDER

chor. skóry, moczopłc. wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

!!Korzystna oferta dla wszystkich!!

Nie przepłacając,

może każdy otrzymać u nas **KREDYT!!!**

Nie kupujcie za gotówkę, wszak można uskutecznić zakupy swoje w **Warszawskiej Spółce Manufakturowej** na spłaty ulgowe (raty).

Mając stale duże zapasy wszelkich towarów bławatnych i manufakturowych na składzie, polecamy **na sezon letni:**

Materjały ubraniowe od 45.000 za metr, na damskie suknie od 25.000 za metr, na płaszcze od 75.000 za metr. BIAŁE TOWARY, płótna, madepolamy, zefiry. PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE, męską bieliznę (krój wiedeński), eponge, etaminy i t. p.

TOWARY PIERWSZORZĘDNE. CENY NAJTAŃSZE.

Warszawska Spółka Manufakturowa, Jasna 18-20

TELEFON 243-80.

Na dogodnych warunkach

ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

Na raty i za gotówkę

OKRYCIA MĘSKIE z krajowych i zagranicznych materjałów, pierwszorzędne i wykwintne wykonanie, poleca

Krawiec, Pańska 15 m. 2.

NA RATY i za gotówkę

Tanio i elegancko można się ubierać w pierwszorzędnej pracowni Ubiorów Męskich

p. f. **A. Modrzewiecki i S-ka**

Grzybowska 20 m. 12.

Uwaga! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

Na raty i za gotówkę!

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia, olbrzymi wybór materjałów krajowych i zagranicznych

Marszałkowska Nr. 38

Magazyn Ubiorów Meskich

Bankom i kooperatywom specjalne rabaty.

Wypróbowanym przyjacielem

W KAŻDEM GOSPODARSTWIE JEST

Kunerol

100% CZYSTEGO TŁUSZCZU Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH.

Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krzysiak, Warszawa, Niecała 8.

NAJLEPSZA CYKORJA

PAROWANA



„GLEBA"

SPÓŁKA ZIEMIAŃSKA PRODUCENTÓW CYKORJI

RUTKOWSKI, LISSOWSKI i S-KA

DAWNIEJ R. BOHNE & Co

w WŁOCŁAWKU

Dajemy na Raty

Ubiory męskie w wielkim wyborze oraz wykonywujemy obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

W. Wajsand, Ordynacka 12, sklep.

NA RATY

30% taniej bezpośrednio w wytwórni.

Ubiory męskie, damskie i dziecięce.

S-to Jerska 21 m. 4.

Dr. S. Jermułowicz

b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12—2 i 5—7. Szkolna 8.

NA RATY

i za gotówkę

Garnitury

Palta

Spodnie

gotowe i na zamówienia

POLECA

A. Baliszewski

PIĘKNA 29.

Najnowsze fasony. Robota solidna.

Gatry, Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe-centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot". Lwów, Batorego L. 4.

Lecznica na Pradze Brzeska 5. Porady lekarskie we wszystkich specjalnościach i Dentystyki od 9 — 6 w. W nagłych wypadkach pomoc lekarska w domu.

Meble solidne w wielkim wyborze p o l e c a Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia i rowery. Pierwsze źródło. D. H. H. Błaszkowski Warszawa, Tłomackie 9.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie—Raty. Skład—Warsztat: Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Nauczyciele dd Szkół Powszechnych potrzebni. Oferty wraz ze świadectwami szkolnemi, zdrowia, moralności, przynależności polsk., 2 referencjami formalnemi, z własnoręcznym życiorysem kierować do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Oddział Umysłowo-Pracujących, Warszawa, Ciepła 21 wejście od pl. Mirowskiego, telefon 232-16. 6575

Nauczyciele Szkół Powszechnych, życzący zapisać się na kursy Metodyczno-Pedagogiczne obowiązkowe, proszeni są o składanie ofert do 10 czerwca wraz ze świadectwami szkolnemi, zdrowia i moralności do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Oddział Umysłowo-Pracujących, Warszawa, Ciepła 21, wejście od pl. Mirowskiego, telefon 232-16. 6574

NA RATY obuwie damskie, męskie i dziecinne, cerata i linoleum. Bardzo dogodne warunki. „The American Shoes" Nowy-Świat 36.

OKRYCIA kostjumy, spódnice, **SUKNIE** bluzki, dżempry. Najnowsze m o d e l e. Specjalny dział materjałów bławatnych. Ceny konkurencyjne. „Magazyn Wiedeński" **BRACKA 9.** Żączącym na raty.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

Obuwie n a r a t y najlepszych szewców. Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

POTRZEBUJESZ pracownika handlowego, buchaltera, sekretarza, korespondentki, maszynistki, magazyniera i t. p., wstąp lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Oddział Umysłowo-Pracujących. Ciepła 21. Wejście od pl. Mirowskiego. 6463

Sprostowanie. W ogłoszeniu „Doliny Szwajcarskiej" z dn. 30 maja r. b. zamiast — Początek Koncertów w dnie powszednie od godz. 11 w. powinno być: Początek Koncertów w dnie powszednie od godz. 8 do 11 wieczór.

ŚLUSARZ-sznyciarz pierwszorzędny wykwalifikowany potrzebny na stałe w Warszawie. Oferty „Reklama Polska", Jasna 10 pod „Zakłady Mechaniczne".

***) **Najtańsze Źródło** na Okrycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spódniczki. Bieliznę, **Trykotaże,** Mundurki, Fartuszki, **Garniturki** dla uczącej się młodzieży poleca najtaniej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99,** telefon 184-95.

Piąta część przy kupnie! NA RATY

okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie i manufaktura

Markus KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów **męskich i damskich**

M. CWEJKO ZŁOTA 26, m. 12, tel. 187-65.

NA RATY! Ubiory męskie i okrycia damskie

Towary Wełniane, Bawełniane i Jedwabne

„WYGODA" Orla 4 m. 6 I-sza brama, II piętro.

Ubiory męskie i damskie

najtaniej **kupić można** u znanej firmy

D. Wassersztand, Twarda Nr. 20, m. 25,

(lewa oficyna 2-gie piętro). UWAGA: Sklepu nie posiadam.

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

II Gimnazjum Męskie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.

(Gimnazjum niższe. Typ matematyczno-przyrodniczy).

Egzaminy do kl. 4, 5 i 6 rozpoczynają się dn. 18 czerwca. Wychowańcy całkowitej Szkoły Powszechnej przyjmowani są do kl. 4 bez egzaminu. Zajęcia szkolne odbywać się będą popołudniu.

Adres: Żórawia 49, II piętro, od 5 do 7 po poł.



ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"** wyrob. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI" w Warszawie Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

NA RATY I ZA gotówkę

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie epongowe i ubiory męskie. Tanio, bo w pracowni

Złota 16 m. 29, 2 brama w podwórzu.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, ścienne zegary daję na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

A) CHOROBY weneryczne skórne (tryper syfilis) leczy Dr. Chołodkowski. Niezamożnym ustępstwo. Twarda 45, róg Złotej mieszkania 2. Telefon 246-07 od 9—12 rano i od 5—7. Panie od 4—5.

A) Choroby weneryczne. skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 7.

DO FABRYKI TRYKOTAŻY M. Lichtera, Żelazna 67 potrzebne są: pierwszorzędne szpularki i repasjerki. Wydaje się również roboty za dom do reparowania i wykończenia.

Garnitury spodnie, żakiety, jesionki, sakpalta w olbrzymim wyborze z gotowych i na zamówienia z krajowych i zagranicznych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wytwórnia Ubiorów Męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49 front m. 5 (Narożny dom przy dworcu głównym).

Hafciarki richelieurki i mereżkarki potrzebne. Śliska 24 m. 14.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.